

Kocur, Jesień (prod. Expe)

Kiedy mówię tobie że nie mogę być tu
Kiedy mówię tonie, że nie mogę żyć tu
Bo znowu zło tryumfuje
Ja muszę być ponad nim, ponad bólem
Umiera wiara, umiera człowiek
Kiedy ciąży ciężar powiek
Mówię tobie chodź ze mną
Razem pokonamy cały syf ? to na pewno
Będzie walka twarda, ja mam plan
Na krew i pot, na start
Nie potrzebuje lekarstwa
Oprócz muzyki dla miasta

Ty żyj ponad wszystkim co cię ciągnie w dół
ponad wszystkim co cię ciągnie w dół
co cię ciągnie w dół

idzie zima
Strzały, krew na śniegu
Będzie hałas
Zbliża się uderzeniowa fala
Taran, który zmiażdży to wszystko co było złe do tej pory
Idą mrozy
Uwierz, idą mrozy

Gdyby jutra nie było dla mnie
Gdyby dzisiaj skończyło się fatalnie
Patrz na mnie teraz gnoju
Jutro mogę być tylko legendą
Ziom, teraz biorę cały świat w moje dłonie
Robię to wtedy gdy stoję przy mikrofonie
To nie koniec kiedy płonie płomień
Woja żywiołów ww wojna domen
I ze spokojem płonę
Problemów tonę
Ciągłe do przodu idę
Z nadzieją że w dobrą stronę
Honoru bronie
Bóg moim światłem
Ojczyzna domem
Nie ważne, co by się działo, ja nie mogę tu polec
Spać jak tupolew
Nie mogę choć czasem cholernie się boję
Słowo po słowie
Pulsują dłonie
Pocą się skronie
Już czas odrzucić strach i pewnie ruszyć po swoje
Już czas na nas
Na nasze sny: moje i twoje
Idź z bogiem